

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w sklepach i na pocztę kwartalnie 2 m., półrocznie do domu 2,42 m., rocznie 4,84 m., z odroczeniem do domu 5,1 m. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U apodyktów miesięcznie 90 ka.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 ka. od wiersza petylowego — reklamy 50 ka. od wiersza. Przy kilkotygodniowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszystkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Berlin, w piątek 11 czerwca 1915.

Z placu boju.

W południowo-wschodniej Galicji wielka bitwa po obu brzegach Dniestru nie tylko nie jest jeszcze ukończona, lecz deżyja zdaje się nawet odwiekać. Wczorajszy komunikat niemiecki wspomina, że na południe od Lwowa Rosjanie otrzymali posiłki i usiłują odeprzeć armię gen. Linsingena, która przeprawiła się przez Dniestr pod Żurawnem. Podczas kiedy w tym miejscu walki jeszcze się toczą, armia austriacka gen. Pflanzer-Baltina, która stała dotąd nad Prutem na linii Kołomyja—Czerniowce, przyłączyła się do ogólnej ofensywy sprzymierzonych i dewe jej skrzydło na Bukowinie przekroczyło Prut.

W okolicy Przemysła oraz w Królestwie Polskim położenie jest ciągle niezmienną. W północnej części wschodniej widowni wojny Rosjanie przeszli obecnie do zaciętszego oporu przed Szawłami, a posiłki ich na wschód od Dubissy zmusiły oddziały niemieckie do odwrotu, który według komunikatu niemieckiego nastąpił w zupełnym porządku i bez strat.

Na zachodniej widowni wojny ataki francuskie w okolicy Arras trwają w dalszym ciągu. Francuzi donoszą o sukcesach; komunikat niemiecki przyznaje, że tylko w kilku miejscach Francuzi odnieśli postępy, że natomiast w Szampanii wojska niemieckie wykonały pomyślne ataki. Z komunikatu francuskiego wynikałoby, że jeden z niemieckich „Zeppelinów” został zniszczony przez lotnika angielskiego; ze strony niemieckiej brak dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Wzdłuż granicy Karyntyi i nad Isonzem walki austriacko-włoskie rozwijają się powoli. Ze strony austriackiej donoszą o odparciu nowych ataków; bardzo szczegółowy komunikat włoski podaje o zdobyciu szczytu Freikofel na granicy Karyntyi i o zajęciu węża kolejowego Montalcone po prawym brzegu Isonza, skąd już widać domy Tryestu. Prasa włoska przyjęła ostatni komunikat gen. Cadorna z wielkim zadowoleniem; korespondent „Berl. Lokal-Anzeiger” z Lugana stwierdza, że sukcesy, o których donosi Cadorna, mają istotnie pewne znaczenie, lecz dotąd rozchodzi się wszędzie tylko o walki przygotowawcze.

W Morzu Adryatyckim austriacka łódź podwodna zatopia krążownik angielski.

Komunikat niemiecki.

Z głównej kwatery donoszą w dn. 10 czerwca:

Zachodni plac boju.

Walki pod Souchez i Neuville trwają dalej. Na północny zachód od Souchez zostały francuskie próby atakowania nas stłumione w zarodku. Na zachód od Souchez w okolicy cukrowni uzyskali Francuzi małe sukcesy. — Nieprzyjacielskie ataki przeciwko naszym pozycjom na północ od Neuville załamały się. W walce w rowach strzeleckich na południe od Neuville mieliśmy przewagę. Atak nieprzyjacielski na południowy wschód od Hébuterne nie powiódł się. Podczas ostatnich walk zostało tam wziętych do niewoli około 200 Francuzów. — W Szampanii wzięliśmy po udanych eksplozjach min w okolicy Souain i na północ od Hurlus kilka nieprzyjacielskich rowów. Jednocześnie zostały wzięte szturmem na szerokości około 200 metrów francuskie pozycje na północ od Le Mesnil i utrzymane mimo noenych ataków. Karabin maszynowy i 4 przrzędy do rzucania min dostały się w nasze ręce. W zachodniej części lasu Le Pré pozostała część rowu naszej wysuniętej pozycji posiadaniu przeciwnika.

Wschodni plac boju.

Na południowy zachód od Szawli przeciwstawili osypanie naszemu posuwaniu się zacięty opór, ponyniono tylko tylko małe postępy. Zdobył ostatnich dwóch dni wynosiła tutaj 2250 jeńców i dwie mitrąże. Przeciwno naszym operacjom otaczającym na wschód od Dubissy sprowadził przeciwnik od strony północno-wschodniej posiłki. Z powodu tego zagro-

żenia zostało nasze skrzydło bez molestowania ze strony przeciwnika conięte na linię Betygola—Zoginie. — Na południe od Niemna wzięliśmy podczas ataków i pościgu od dnia 6 czerwca 3020 Rosyan do niewoli. Prócz tego zdobyliśmy 2 chorągwie, 12 karabinów maszynowych, dużo kuchni polowych i wozów.

Południowo-wschodni plac boju.

Na wschód od Przemysła sytuacja niezmienną. — Z okolicy Nokolajowa—Rohatyn (na południe i południowy wschód od Lwowa) wysunęły się nowe siły rosyjskie ku południowi. Atak ich jest odpieryany przez części armii generała Linsingena na linii Lytnia (na północny wschód od Drohobycza) aż do Dniestru pod Żurawnem. — Na wschód od Stanisławowa i pod Iłaliczem trwają walki pościgowe.

Najwyższe dowództwo.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 10. czerwca.

Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Nad górnym Dniestrem oraz między Dniestrem a Prutem walki toczą się dalej. Armia gen. Pflanzer-Baltina zyskuje na terenie w kierunku na północ. Jej kolumny atakujące dotarły w ciągłych walkach aż do Obertyna i aż do wzgórz na południe od Horodenki. — Do skutecznych postępów tych części tej armii, które walczą na terenie galicyjskim, przyłączyła się również grupa tej armii na Bukowinie, która przyskoczyła wczoraj Prut i odparła znaczne siły rosyjskie pod Kotzmanem (na południe od Sniatyna — red.) — Z resztą na północy położenie jest niezmienną.

Włoski plac boju.

Nieprzyjaciel usiłował ponownie bezskutecznie przeprowić się przez Isonzo pod Plava, Gradyska i Sagrado. — W okolicy Flitsch i na grzbiecie Alp Karnijskich na wschód od przyłęcz Piöcken (pogranicze Karyntyi — red.) walki trwają w dalszym ciągu; tak samo walki artylerii na wschodniej granicy Tyrolu. Atak nieprzyjacielski w dolinie Tonale rozbił się z powodu oporu naszych mężnych wojsk strażniczych.

Balkański plac boju.

Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła wczoraj skutecznie bomby na arsenał i zakład materiałów wybuchawych w Kragujewacu. Skonstatowano dwa pożary. Lotnicy nasi powrócili cało.

Zast. szefa głównego sztabu w. Hoelce.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10. 6. (W. T. B.) Główny sztab donosi: Pod Szawłami bitwa trwa dalej. W kierunku na Kowno nieprzyjaciel postąpił nieco naprzód między koleją do Wierbołowa a Niemnem. — Nad Dniestrem odparliśmy ataki nieprzyjacielskie w dniu 8 czerwca w okolicy Zydaczowa biorąc przy tem do niewoli przeszło 800 jeńców, zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. — Po lewym brzegu Dniestru bitwa toczy się dalej z znacznymi siłami nieprzyjacielskimi, które przekroczyły rzekę pod Żurawnem.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie popołudniowe z 9 bm. donosi, że do poprzedniego sprawozdania niema nic dodania; w lesie Le Prétre na froncie 350 metrów Francuzi zdobyli dwie, miejscami trzy linie rowów niemieckich biorąc 50 jeńców. — Na prośbę generała Joffre nadał minister wojny krzyż legii honorowej podporucznikowi angielskiemu, który z aeroplanu zniszczył „Zeppelin” niemiecki. — Sprawozdanie wieczorne potwierdza zajęcie całej wsi Neuville i utrzymanie mimo kontrataków całego zdobytego terenu w tej okolicy.

Komunikat włoski.

Rzym, 10. 6. (W.T.B.) Generał Cadorna donosi dnia 9 czerwca o dalszych walkach na pograniczu Tyrolu; pod Cortina d'Ampezzo Włosi zdobyli jedno działo. — Na granicy Karyntyi po kilkodziennych walkach włoscy strzelcy zajęli szczyt Freikofel

biorąc do niewoli 100 Austriaków. — Wzdłuż linii Isonza trwały w dalszym ciągu operacje zmierzające do wypędzenia nieprzyjaciela z zajętych stanowisk i zdobycia jego przyczółków mostowych. Nieprzyjaciel stawia nam zacięty opór wspierany przez teren korzystny, który został jeszcze sztucznie ufortyfikowany i wzmocniony, a prócz tego przez zniszczenie mostów i dróg oraz przez wylew dolnego Isonzo stał się niemożliwy do przejścia. Wszędzie walczą nasze wojska z wielkim zapamiętaniem i zaciętością i zdobyły ważne pozycje.

Miasto Montalcone zostało przez nas zajęte. W niedostępnej okolicy Monte Nero doprowadził nas szczęśliwy atak do wzięcia w posiadanie pozycji, z której Austriacy pouciekali, pozostawiając około 100 zabitych, których pogrzebaliśmy i 60 rannych. Pod Caporetto poddało się nam 70 bośniackich dezertersów. W innych miejscowościach nad Isonzo wzięliśmy ogółem przeszło 400 jeńców.

Zatopienie krążownika angielskiego.

Wiedeń, 10. 6. Komenda floty donosi: Łódź podwodna „4” zatopiona w dn. 9 bm. rano 30 mil na zachód od San Giovanni di Medua przez torpedę krążownika angielskiego typu „Liverpool”, który otoczony był przez sześć kontrtorpedowców.

Krążowniki angielskie typu „Liverpool” pochodzą z r. 1910, mają około 4300 ton pojemności, przeszło 350 ludzi załogi, szybkość 25 węzłów — red.)

Zatopienie handlowych statków angielskich.

London, 10. 6. Reuter donosi, że niemieckie łodzie podwodne zatopily znów, w ostatnich dniach sześć angielskich statków, przeważnie rybackich. Załogi zdołano uratować, choć niejednokrotnie spędziły one przeszło dobę na morzu w łodziach ratunkowych.

Straty angielskiej armii.

Prezes ministrów Asquith oświadczył w izbie niższej, że straty wszystkich wojsk angielskich i kolonialnych we Francji i przed Dardanellami wyniosły w połegłych, rannych i jeńcach 10 955 oficerów oraz 247 tysięcy 114 szeregowców.

Pisma niemieckie dowiadują się z Rotterdamu, iż następca Churchill w kierownictwie admiralicyi angielskiej Balfour oświadczył, że będzie on nadal traktował wszystkich jeńców niemieckich, należących do załogi łodzi podwodnych na równi z innymi jeńcami wojennymi.

Sprawy polskie.

Nie będzie Dnia Polskiego w Paryżu.

„Kurier Warszawski” pisze: Korespondent paryski Edward Ligocki donosi: Spieszę zanotować fakt wysoce charakterystyczny: oto dnia polskiego w Paryżu nie będzie. Dlaczego, o tem trudno pisać w dzisiejszych warunkach. Dość, że dzień belgijski przyjął podobną 9 milionów, a dzień polski nie dojdzie do skutku, pomimo protektoratu księżnej d'Uzes i wybitnych nazwisk w komitecie.

Do doniesienia powyższego nawiązuje „Gazeta Toruńska” następujące uwagi:

„Wiadomo, że do paryskiego komitetu niesienia pomocy Polsce wstąpił między innymi ambasador rosyjski w Paryżu p. Izwolski z żoną, ale wystąpił, bo pewni „patryoci” polscy o odrębnym poczuciu „godności narodowej” żądali pomocy od Francuzów ale nie chcieli zasiadać u jednego stołu z „Moskalem”, choć to sprzymierzeniec Francji. Tacy „patryoci” uważają Rosyan i ich sprzymierzeńców za tak dobrych chrześcian, że sądzą, iż każdy z nich powinien nad kraj własny kochać Polskę, choćby mu jej synowie w twarz plułi.

Bądźmy sprawiedliwi!

Jeżeli Rosyan i Francuzów nienawidzimy, zwalczamy i śelgamy pogardą, nie żądajmy od nich miłości ani zyczliwości.